

Grodno
Nr 2 (389),
19 stycznia 2014

Słowo Życia



www.slowo.grodnensis.by

GAZETA DIECEZJI GRODZIENSKIEJ

2014 – ROKIEM MODLITWY: Kościół na Białorusi przygotowuje się do jubileuszu 100-lecia objawień fatimskich



Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz przewodniczy nabożeństwu ku czci Matki Bożej Fatimskiej



Zakończenie procesji fatimskiej

W 1917 r. w Fatimie (Portugalia) miały miejsce objawienia Matki Bożej, podczas których Maryja Panna przepowiedziała historię ludzkości w XX wieku, prześladowania Kościoła oraz jego odrodzenie. W 2017 roku będzie obchodzony

jubileusz 100-lecia objawień fatimskich. Konferencja Katolickich Biskupów na Białorusi zatwierdziła trzyletni okres przygotowawczy do jubileuszu. W odniesieniu się do objawień fatimskich, rok 2014 będzie Rokiem Modlitwy, 2015 – Rokiem

Nawrócenia, zaś 2016 - Rokiem Nadziei. Owa decyzja została podjęta podczas 55. Posiedzenia Konferencji Katolickich Biskupów na Białorusi dn. 22 listopada 2013 r. w Pastoralnym Centrum KKBB

■ O modlitwie i objawieniach fatimskich na str. 3

Kalendarz wydarzeń

25 stycznia – święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła. Zakończenie Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijań;

1 lutego – konsekracja biskupa pomocniczego Diecezji Grodzieńskiej ks. prał. Józefa Staniewskiego w katedrze grodzieńskiej o 12. 00;

2 lutego – święto Ofiarowania Pańskiego (MB Gromniczej), poświęcenie świec. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

Zapraszamy!

Programy redakcji katolickiej:

„Głos Ewangelii”

Katolicki program na Pierwszym Narodnym Kanale Białoruskiego Radia.

W każdą niedzielę o godz. 8.00 zapraszamy do refleksji nad Ewangelią i dzielenia się słowem Bożym.

Grodno 103,0 FM
Swisłocz 105,9 FM

„Symbol Wiary”

Program katolicki na kanale telewizyjnym „Bielarus-2” o życiu religijnym Diecezji Grodzieńskiej. Kolejne audycje ukazały się 21 stycznia oraz 4 lutego we wtorek o godz. 18.05 przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej.

SONDA

www.grodnensis.by

...twoim zdaniem

Jak Pan/-i/ traktuje coroczne odwiediny duszpasterskie, to znaczy kłedę?

- Jak coś, co ma sens wyłącznie religijny
- jak coś, co ma sens wyłącznie tradycyjny i zwyczajowo-towarzyski
- jak coś, co ma sens zarówno religijny jak zwyczajowo-towarzyski, tradycyjny
- jak coś, co ma cel materialny
- trudno powiedzieć

zagłosuj



Na modlitwie przebywamy z Bogiem, który nami się opiekuje, i nam dobrze z Nim - Abp Tadeusz Kondrusiewicz



Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz

II NIEDZIELA ZWYKŁA

J 1, 29-34

Jan zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi”. Jan dał takie świadectwo: „Ujrzałem Ducha, który jak gołębicą zstępował z nieba i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: Ten, nad którym ujrysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym”.

FUNDAMENT WIARY I WOLNOŚCI

Najprostszym wyznaniem naszej wiary jest znak krzyża świętego kreślony na czołe, piersi i ramionach chrześcijanina: „W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Zaraz po nim człowieka wierzącego poznajemy po krótkim wyznaniu: „Jezus Chrystus jest Synem Bożym”. To św. Jan Chrzciiciel dał o Nim takie świadectwo. Później św. Piotr na pytanie Jezusa: „Za kogo mnie uważacie?” odpowiedział: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Za każdym razem konieczna jest interwencja z wysoka. Św. Jan ujrzał Ducha zstępującego i spoczywającego na Jezusie w postaci gołębiczy. O św. Piotrze sam Jezus powie: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16,17). Aby Kościół mógł strzec i przekazywać tę prawdę konieczne było Zesłanie Ducha Świętego. „Baranek Boży” przywołuje wspomnienie baranka paschalnego Żydów opuszczających Egipt – ziemię niewoli. Jezus Chrystus – Syn Boży ofiarowuje wszystkim ludziom bezcenny skarb - mesjańska godność Jezusa wiąże się z wolnością od zła. Każdy, dla kogo Imię Jezusa jest skarbem, a jako obowiązek odczytuje odważne wyznanie tego przed światem, jest uczestnikiem owoców zbawienia.

III NIEDZIELA ZWYKŁA

Mt 4, 12-23

Gdy Jezus posłyszal, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, Droga morską, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło”. Od tam pociągł Jezus nauczać i mówić: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”. Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast zostawili sieć i poszli za Nim. A gdy poszedł tamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.

JESTEM KONIECZNY!

W powołaniu uczniów na początku publicznej działalności Jezusa odczytujemy bardzo jasną naukę – Dobra Nowina potrzebuje świadków. Czyżby zatem Jezus w swym działaniu był uwarunkowany drugim człowiekiem? Czy skuteczność głoszenia Ewangelii byłaby aż tak sprzęgnięta z udziałem innych ludzi? Wsluchując się w tę Ewangelię musimy udzielić twierdzącej odpowiedzi. I nie dziwnym się: od kiedy Syn Boży stał się człowiekiem nic nie powinno nas zaskoczyć... Jezus od samego początku wypełnienia swej misji wiedział, że to Apostołowie na ziemi zastąpią Go w głoszeniu Dobrej Nowiny, gdy po Wniebowstąpieniu „zasiedzą po prawicy Ojca”. Co więcej: ich działalność okaże się równie skuteczna!

Do księdza jak do lekarza

Wielu po przeczytaniu tytułu kolejnego mojego rozważania na pewno pomyślało o tym, że przede wszystkim będę pisać o leczeniu: ciała przez lekarza, a duszy przez księdza. Nie wątpię, że jest to bardzo ważny temat, ale ku zdziwieniu większości w tym prostym tytule jest kilka innych istotnych życiowych zagadnień. A więc, spróbujmy wyleczyć duszę i ciało trochę w „inny” sposób.

Nie wszyscy, ale większość, nie lubi chodzić do lekarza. Gdy człowiek zachoruje, najpierw próbuje leczyć się na swoje sposoby, a gdy się to nie udaje, albo stan zdrowia jest coraz poważniejszy, to w ostatnim momencie niechętnie udaje się po ratunek do lekarza. W większej mierze dotyczy to mężczyzn. Jakoś dziwnie to wygląda: lekarz ratuje nam życie, a my nie bardzo chcemy doń iść. Podobnie jest z wizytą do księdza, który ratuje nam życie i duszę. Albo żyjemy w grzechu i nie za bardzo nam się śpieszy z poprawą, odkładając spowiedź na później, myśląc, że jeszcze nadejdzie ten czas; albo po prostu boimy się zmian w życiu i nie chcemy słyszeć, co ksiądz nam na ten temat powie. Znowu - najczęściej

boją się tego mężczyźni. Tak w kilku zdaniach można opisać strach przed ludźmi, którzy ratują nam życie. Czy próbowaliśmy nad tym tematem się zastanowić? Jakże są przyczyny tego?

Jakby to dziwnie nie brzmiało, ale ludzie na Białorusi jeszcze jednak boją się księży. Jeden z kapłanów długo mi tłumaczył, że tego rodzaju bojaźń to jest pokora, a więc pokora przed Bogiem. W niektórych momentach nawet się zgodzę, ale dzisiaj o innym rodzaju bojaźni chcę napisać.

Najczęściej boją się księży, bo trzeba zerwać z grzechem. Jest to jednak nieuzasadniony rodzaj strachu. Bowiem jest to strach przed samym sobą, strach przed Bogiem, a człowiek, który żyje cały czas w strachu, nigdy nie będzie sobą. I to jest chyba najważniejsze przesłanie dzisiejszego rozważania. Bądźmy sobą przed Bogiem, przed innym człowiekiem i wreszcie przed samym sobą.

Są inne jeszcze rodzaje strachu przed księdzem, np. bo przecież księża są święci, albo to są „inni” ludzie, mający wyjątkowe pozycje w społeczeństwie. Zapominamy, że każdy kapłan jest takim samym człowiekiem,

tyle że wybranym przez Pana do służby ludziom i Bogu. Tak jak to może być lekarz, nauczyciel oraz człowiek innych zawodów. „Kapłan to specjalista od spotkania człowieka z Bogiem” – powiedział Benedykt XVI, a więc warto się dowierzyć takiemu specjalście swoje życie, samych siebie.

Wspomnę również i o tym, że powodem strachu może być osoba księdza, który burczy, albo nie jest w dobrym humorze, a może po prostu nie jest szczęśliwy. Kiedyś w swojej praktyce kapłańskiej usłyszałem taką wypowiedź młodej osoby: „Idź do młodego kapłana na spowiedź, bo straszy ksiądz krzyczy”, albo ktoś mówi „pójdę do kancelarii, kiedy tam będzie siedzieć ktoś z młodych księży, a nie nasz proboszcz”. W tych wypowiedziach bardzo często wierni mają rację. Papież Franciszek mówiąc np. o sakramencie pojednania wspominał: „Wielu katolików nie spowiada się nie tylko dlatego, że samo przyznawanie się do swoich grzechów przed spowiednikiem jest przykre, ale dlatego, że spotkali w konfesjonale kapłana, który ich zawstydził, obraził, zlekceważył”. Chcę dać wam jedną radę: módlcie



SŁOWO REDAKTORA

Ks. Paweł Sołobuda

się za takich kapłanów, aby jak najszybciej na ich twarzach zagościł uśmiech, a w sercach - dobroć. Módlcie się, aby on był szczęśliwym człowiekiem, szczęśliwym kapłanem.

Jest jeszcze inna kwestia. Czasami trzeba, żeby ktoś w jakiejś sprawie zabrał głos, surowo coś powiedział. Chodząc po kołędzie często się spotyka młodych ludzi, którzy żyją bez ślubu i obiecują, że w tym roku wezmą, a jednak nadal, nie mając żadnych ku temu przeszkód, nie biorą; z roku na rok nie się u człowieka nie zmienia w życiu - co robi w takiej sytuacji miłujący Ojciec? Kontynuując naukę Papieża Franciszka, który apeluje do kapłanów i zakonnic, by zawsze towarzyszyli i pomagali wiernym: „Najważniejsze jest to, by podążać razem, współpracując, pomagając sobie nawzajem; przepraszać, uznawać swoje błędy i prosić o przebaczenie, ale także przyjmować przeprosiny innych i przebaczać”. Może wtedy nie będzie strachu przed księdzem, albo osobą duchowną.

Najważniejsze: w naszym kraju człowiek powinien zmienić swój styl myślenia o księżach. To warto zrobić

już od samego dzieciństwa, bowiem wystarczy, by małe dzieci przestać straszyć księdzem, który przyjdzie i np. „zabierze ciebie”, wtedy młodzi ludzie nie będą chować się za filarami kościołów parafialnych, a zrozumieją, że ksiądz może być dla nich przyjacielem. Średnie i starsze pokolenie niech znajdzie w osobie kapłana przewodnika duchowego na drodze niekiedy bardzo ciężkich i ważnych wyborów życiowych.

Białoruś jest krajem młodych kapłanów, krajem wiernych ludzi, którzy się modlą za swoich duszpastery. Przeżywając okres kołędowania nie bójmy się prosić księży rady, gdy jest to nam potrzebne, porozmawiać i zaprosić do mieszkania. Zarówno księdza, jak i lekarza też czasem trzeba zapytać, jak się czuje, co u niego słychać – przecież oni też są ludźmi. Ponownie wracając do nauki Papieża Franciszka, apelującego w następujący sposób: „Drodzy wierni, bądźcie blisko waszych kapłanów z miłością i modlitwą, aby zawsze byli pasterzami według serca Bożego”.

Według archiwum
Diecezji Grodzieńskiej

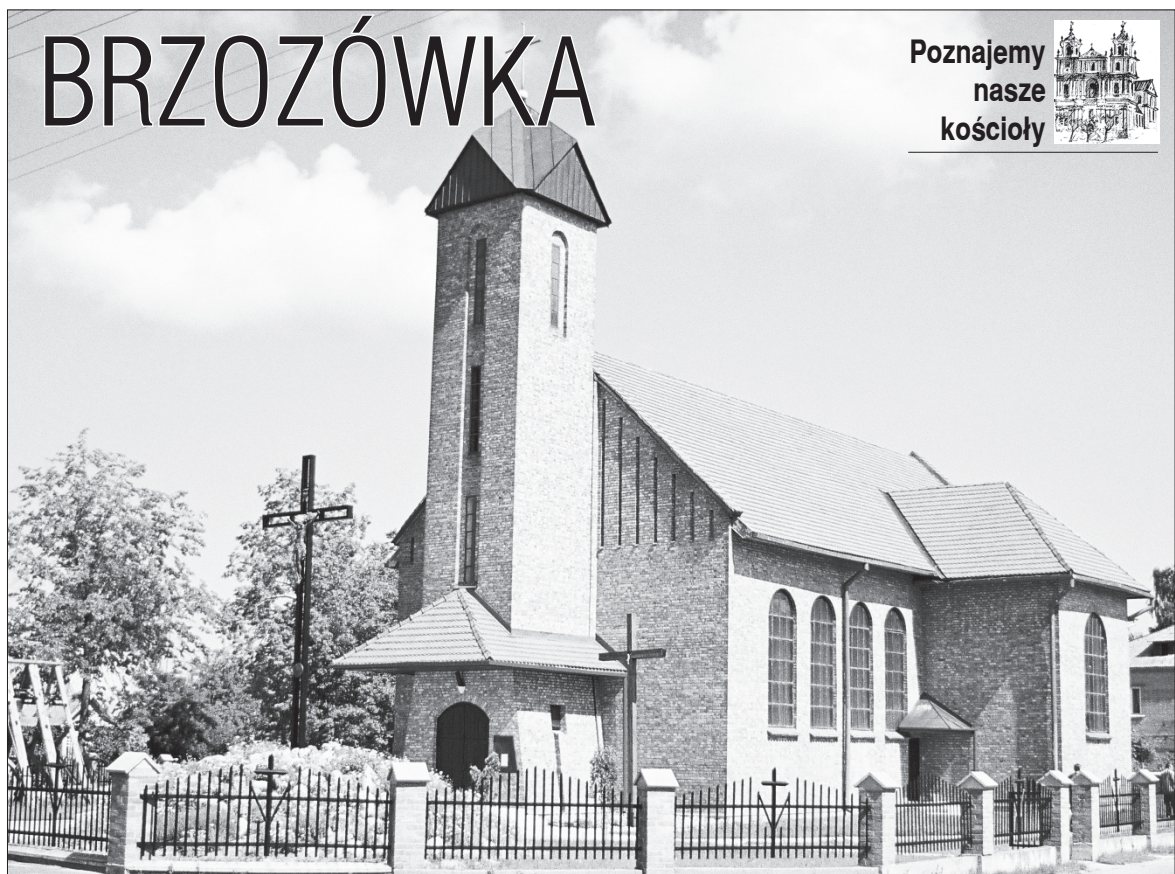
Do 1908 r. wioska nosiła tę samą nazwę, co i dzisiaj – Brzozówka albo Brzozówka Huta, następnie do 1944 r. – nazywała się Niemen, zaś po II wojnie światowej powrócono od pierwotnej nazwy – Brzozówka. Od roku 1968 jest miasteczkiem należącym do rejonu lidzkiego.

Kaplica katolicka została tu wybudowana w 1924 r. Są dane o Hucie wojewody nowogródzkiego Niesiołowskiego, mówiące, że w 1784 roku została wybudowana kaplica. Oddzielna parafia została założona tu w 1928 roku na mocy dekretu, podpisanego przez biskupa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego, z dn. 29 lutego. Kościół, który zastąpił kapliczkę, zaczęto wznosić z drewna w stylu polskiego międzywojennego neobaroku ze środków pracowników huty szkła i jej właściciela – pana Stolle w roku 1931 we wschodniej części wsi. Konsekwano świątynię w 1932 r. pod wezwaniem Zesłania Ducha Świętego.

Świątynia była jednowieżowa, duża z wysokim dwuspadowym dachem, krytym gontem, nad ołtarzem - czterospadowym. Wejście stanowiła czworoboczna trójkonfiguracyjna wieża-dzwonnica pod wysokim gontowym dachem namiotowym.

Od początku swego istnienia parafia wchodziła w skład dekanatu lidzkiego archidiecezji wileńskiej, liczyła wówczas ponad 1200 wiernych.

W okresie powojennym, kościół w Brzozowce, jak i wiele innych świątyń na Białorusi, został



Zewnętrzny widok świątyni

zamknięty, natomiast w roku 1954 w ogóle – zniszczony: rozebrano go „na chaty”.

Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku, dzięki przemianom politycznym, parafia się odrodziła. W 1991 roku wierni zaczęli aktywnie ubiegać się o prawo do posiadania własnej świątyni. Pod kierownictwem ks. Andrzeja Stopyry w starym miejscu (obecnie przebiega tu ul. Szkolna) rozpoczęto budowę nowego kościoła.

7 czerwca 1992 roku ks. bp Aleksander Kaszkiewicz poświęcił kamień węgielny, 13 maja w jeszcze niewykończonym kościele rozpoczęto prowadzenie codziennych

nabożeństw. 18 sierpnia 2001 r. biskup pomocniczy Diecezji Grodzieńskiej Antoni Dziemianko konsekrował nowo zbudowaną świątynię pod wezwaniem Zesłania Ducha Świętego.

Obecny kościół został wybudowany we współczesnym stylu. Zbudowano go z czerwonej cegły. Jest trójnawowy z transeptem i prostokątnym prezbiterium. Świątynia jest połączona z centrum parafialnym.

Wejście główne stanowi wysoka stroma czworoboczna wieża pod miedzianą kopułą złożonej formy. Wieża została nadbudowana nad kruchtą o pochyłych

ścianach. Jednak funkcję dzwonnicy obecnie pełni nie wieża, lecz osobna drewniana konstrukcja z lewa od kościoła. Dach świątyni - dwuspadowy, a nad szczytem fasady czterospadowy - jest pokryty ceramiczną dachówką.

Wnętrze świątyni zdobi jeden główny ołtarz tytularny – Zesłania Ducha Świętego. Kaplice są na razie bez ołtarzy. Nad wejściem mieści się chór. Teren przykościelny otoczony kutym metalowym ogrodzeniem, przymocowanym do niewysokich ceglanych słupków.

Na dzień dzisiejszy Brzozówka jest rezydencją diekana nowogródzkiego.

Poznajemy
nasze
kościóły

100. ROCZNICA OBJAWIEŃ W FATIMIE CORAZ BLIŻEJ

Ks. Jan Romanowski

Dnia 13 maja 2009 r. w Kościele katolickim w ramach przygotowania do 100. rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie rozpoczęła się Wielka Nowenna Fatimska. Ma ona na celu pomoc w duchowym przygotowaniu się na pamiątkę tak wielkiego wydarzenia w historii Kościoła katolickiego w XX wieku, jakim było objawienie się Matki Bożej trojgu dzieciom w portugalskim miasteczku Fatima 13 maja 1917 r. Przygotowania do tego znaczącego wydarzenia ma także swój wymiar w Kościele na Białorusi. Konferencja Katolickich Biskupów na Białorusi zatwierdziła trzyletni cykl przygotowań do tego jubileuszu. Powołując się na Fatimskie Orędzie postanowiono, że rok 2014 będzie Rokiem Modlitwy, 2015 – Rokiem – Nawrócenia, a 2016 – Rokiem Nadziei.

Nie tak dawno zaczęliśmy 2014 rok, z którym ludzie wiążą różne nadzieje i pragnienia. Na pewno każdy z nas ma jakieś plany do zrealizowania. Jednak to wszystko nie może nam przeszkadzać pamiętać o tym, kim jesteśmy i do czego zmierzamy. Jako ludzie wierzący musimy ciągle mieć w swej świadomości potrzebę stałego kontaktu i relacji z Bogiem. Podtrzymywanie tego kontaktu trudno wyobrazić bez modlitwy w życiu codziennym każdego chrześcijanina. Matka Boża podczas objawień fatimskich często mówiła o potrzebie nieustannej



Sanktuarium Matki Bożej w Fatimie



Świadkowie objawień: Lucja, Franciszek i Hiacynta

modlitwy w różnych intencjach, a w szczególności o nawrócenie całego świata. Niestety, należy stwierdzić, że dzisiaj wielu chrześcijan nie podtrzymuje modlitewnego kontaktu z Bogiem. Modlitwa dla wielu przestała być czymś istotnym i ważnym. W wielu domach i rodzinach jej miejsce zajmuje oglądanie telewizora, gry komputerowe, nieraz puste rozmowy o niczym. Człowiek bardzo często mówi, że nie ma czasu, aby się pomodlić, bo są różne obowiązki i zadania, które na tyle go pochłaniają, że na wszystko inne brakuje sił i chwili, w tym i na modlitwę. Taka postawa i taki stosunek do modlitwy mogą być podobne do sytuacji, gdyby dziecko było na tyle pogrążone w swoje sprawy i zadania, odrabianie lekcji, uczenie się języka, chodzenie do szkoły tańca, albo uczenie się gry na instrumentach muzycznych, że nie miałyby czasu rozmawiać ze swo-

imi rodzicami. W podobny sposób i rodzice, gdyby nie mieli czasu na rozmowę ze swoimi dziećmi, bo cały czas przebywali w pracy, gdyż liczy się tylko zarabianie pieniędzy. Po prostu nie ma kiedy, bo tyle wszystkiego, że nie wiadomo, jak z tym wszystkim dać radę. Z pewnością można stwierdzić, że takie relacje pomiędzy dziećmi a rodzicami nie byłyby normalne, a wręcz odwrotnie, to mogłoby stać się przyczyną oddalania się od siebie nawzajem, braku porozumienia nawet w najprostszych sytuacjach.

Coś podobnego dzieje się i w naszych relacjach z Bogiem, jeżeli brakuje modlitwy. Kontakt z Ojcem Niebieskim się zaciera, nie uświadamiając sobie tego, oddalamy się od Niego. Wtedy zaczynają się różne życiowe przewroty i sytuacje, kiedy człowiek traci więź i kontakt z Bogiem. Najtrafniej chyba na ten temat powiedział Thomas Forrest: „Człowiek, który

mówi, że nie ma czasu na modlitwę, po prostu jeszcze nie wierzy”. Słusznie też o tym powiedział ks. Jan Twardowski: „Jeżeli kochasz, czas zawsze odnajdziesz, nie mając nawet ani jednej chwili”. I rzeczywiście, jeżeli dla nas w naszym życiu relacje z Bogiem są ważne, to znajdziemy chociażby jedną wolną chwilę, aby poświęcić ją na rozmowę z Ojcem Niebieskim.

Często można też spotkać się odpowiedzią, kiedy człowiek mówi, że nie ma na razie intencji, lub potrzeby, by się modlić. Nie wierzę tego typu słowom. Każdy z nas ma różne intencje, w których może się modlić, albo nawet chociażby dziękować za to, co ma. W takich sytuacjach często powtarzam powiedzenie, że „dla każdego nie ma nic trudnego”. Jeżeli jako chrześcijanin, jako wierzący człowiek rozumie potrzebę kontaktu z Bogiem w swoim życiu i relacja z twoim Stwórcą jest dla niego rzeczywiście

ważną sprawą, nawet jeżeli będzie najbardziej zajęty człowiekiem na świecie, to mimo tego znajdzie czas na rozmowę z Bogiem każdego dnia.

Rozpoczęliśmy kolejny rok w swoim życiu, rok, który jak czytaliśmy na początku w Kościele na Białorusi jest Rokiem Modlitwy. Więc postaramy się zadbać o modlitwę w swoim życiu codziennym, jak do tego wzywała Matka Najświętsza podczas objawień w Fatimie. Postaramy się w szczególny sposób zadbać o wspólną modlitwę w naszych rodzinach, która przede wszystkim będzie jednoczyła wszystkich członków rodziny. Rodzina ma pamiętać, że jest rodziną nie tylko podczas uroczystości rodzinnych, albo również podczas śniadania, czy obiadu, także w sprawach wiary i na modlitwie. Niech ten rok, kiedy będziemy jeszcze bardziej rozważali nad modlitwą, pomoże nam zrozumieć jej sens i potrzebę w naszym życiu codziennym.

Słowo dla Życia



Papież Franciszek



Kiedy Jezus przyjął Chrztę pokuty od Jana Chrzcięciela, solidaryzując się z pokutującym ludem – On bez grzechu i niepotrzebujący nawrócenia – Bóg Ojciec przemówił z nieba: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (w.17). Jezus otrzymuje potwierdzenie Ojca Niebieskiego, że jest przez Niego posłany, aby zgodził się dzielić naszą kondycję, nasze ubóstwo. Dzielenie się jest prawdziwym sposobem miłowania. Jezus nie separuje się od nas, uznaje nas za braci i dzieli z nami naszą kondycję. W ten sposób czyni nas razem ze sobą dziećmi Boga Ojca. To jest objawienie i źródło prawdziwej miłości. To jest wielki czas miłosierdzia. Czy nie wydaje się wam, że w naszych czasach potrzeba jeszcze większego braterskiego dzielenia się i miłości? Czy nie uważacie, że wszyscy potrzebujemy więcej miłości? Nie tej, która zadowala się tymczasową pomocą, która nie angażuje, nie włącza się, ale tej, która się dzieli z innymi, która bierze na siebie kłopoty i cierpienie brata. Jakiego smaku nabiera życie, kiedy pozwolimy się porwać miłości Boga!

Prośmy Najświętszą Pannę, aby wspierała nas przez swoje wstawianictwo w naszym zaangażowaniu w naśladowanie Chrystusa na drodze wiary i miłości, drodze wytyczonej przez nasz Chrztę.

Aniol Pański z Ojcem Świętym,
12.01.2014

Metropolita Tadeusz Kondrusiewicz



Duch Święty zszedł na Jezusa nie podczas chrztu, lecz po nim. To znaczy, że wtedy zaczął działać. To samo dzieje się z nami: Duch Święty działa po chrzcie.

Dlatego trzeba pozwolić Mu działać w nas. Dobrym przykładem może być kran w łazience. Wanna nie będzie wanną, jeśli nie będzie ciekła do niej woda, którą się myjemy. Łazienka nie spełni swej funkcji, jeśli kurek będzie zakręcony. Tak samo się dzieje z naszym chrztem. Jeśli nie odkręcimy kurka Ducha Świętego, jeśli można tak się wyrazić, On nie będzie mógł działać. W takim przypadku nie możemy się nazywać prawdziwymi chrześcijanami. Samo świadectwo chrztu bez pozwolenia na działanie Ducha Świętego nie jest prawdziwym chrześcijaństwem, lecz jego karykaturą. Wtedy to w naszych sercach zamiast ognia Ducha Świętego będzie albo lód, albo w lepszym przypadku – lody. Jest to przykład nie żywego, lecz sztucznego chrześcijaństwa, które potrzebuje nawrócenia.

Fragment homilii na uroczystość Chrztu Pańskiego 12. 01. 2014 r.



W Brazylii, w stolicy stanu Rio Grande do Sul, Porto Alegre, w dniach 7-11 stycznia miało miejsce krajowe zebranie duszpasterstwa głuchoniemych. Głównym zadaniem, którego jest przybliżenie wiernym tej specyficznej posługi duszpasterskiej. Organizatorzy żywią nadzieję, że zebranie osób głuchoniemych i słyszących wpłynie na lepsze rozumienie problematyki i jej realizację. Uczestniczyli w nim kordynatorzy regionalni oraz zarząd krajowy duszpasterstwa głuchoniemych.

W Polsce w kurs wyruszył mobilny konfesjonał, który jest umieszczony w samochodzie. Inicjatywą pojawiła się w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej i jest pomysłem ekipy Szkoły Nowej Ewangelizacji. Akcja nie jest przeznaczona dla ludzi, którzy chodzą do kościoła i nie mają problemu ze spowiedzią, lecz odwrotnie - dla tych, którzy mają z tym trudności. Jak podają ewangelizatorzy, ten niezwykle bus można będzie spotkać w miejscach, gdzie gromadzi się najwięcej osób, jednak także nie w jednym mieście, a nawet po całej Polsce.

W Izraelu ostatnio dużo mówi się o cudownym uzdrowieniu, jakiego doświadczyła Teresa Daoud. Kobieta zwróciła się do szpitala w Tel Awiwie, gdzie wykryto u niej raka. Lekarze dawali jej szansę przeżycia, tylko jeżeli podda się amputacji nogi. To, co wydarzyło się przez kilka kolejnych miesięcy, wprawiło w zdumienie nie tylko lekarzy, ale też cały Izrael. Lekarze nie mogą wytłumaczyć zaistniałej sytuacji. Sama Teresa Daoud odpowiedziała krótko, że: „Jezus, Mesjasz Izraela, uzdrawia również dzisiaj”.

Według ostatnich oszacowań, w 2013 r. w Hiszpanii szlakiem św. Jakuba, który jest najbardziej znanym szlakiem pielgrzymkowym, przeszło ok. 215 tys. pielgrzymów. Największa liczba pieszych i rowerowych pielgrzymów była zarejestrowana w 2010 r., kiedy to do sanktuarium św. Jakuba w Santiago de Compostello przybyło 272703 pielgrzymów. Oprócz tego każdego roku kilka milionów wiernych przyjeżdża do Santiago, aby pomodlić się przy relikwiach św. Jakuba.

Polskie małżeństwo, Jolanta i Zbigniew Janczakowie, planują wyruszyć pieszo na kanonizację Papieża. Droge mają rozpocząć pod koniec stycznia i w ciągu 88 dni przejść 2200 km, pokonując m.in. także włoskie Alpy. Małżeństwo należy także do Stowarzyszenia Przyjacieli Dróg św. Jakuba w Polsce, a więc mają niemałe doświadczenie pielgrzymowania. Na drogę otrzymali także błogosławieństwo prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka.

www.credo-ua.org; RadioWatykańskie.Gosc.pl; nie-dziela.pl; sedmitza.ru; ekai.pl

Przygotował
ks. Jan Romanowski

Ks. Władysław Surwiło: „Młodzież przychodzi do kościoła dzięki młodzieży”



Ks. Władysław Surwiło

Ks. Władysław Surwiło pracuje w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lidzie od 2012 roku. Jak każdy inny kapłan wykonuje swe codzienne powinności:

spowiedź wiernych, wyjazdy do osób chorych, Msza św. katechezy itp. Jednym z priorytetów księdza jest praca z młodzieżą. Każdy w parafii wie, że po przybyciu do parafii ks. Władysława młodzieży w kościele przybyło. Dlatego postanowiliśmy porozmawiać z lidzkim duszpasterzem o problemach, zainteresowaniach oraz wyjątkowości ludzi młodych.

Proszę Księdza, co według Księdza należy do największych problemów młodzieży?

Po pierwsze jest to kwestia braku dobrych kontaktów z rodzicami oraz rówieśnikami. Ten problem istniał od zawsze. Do tego młodzieży brakuje wzorców do naśladowania, którymi mogłaby się kierować w swym życiu. Wielu młodych przychodzi do kościoła biorąc za przykład młodzież już tam uczęszczającą. Młodzież przychodzi do Boga dzięki młodzieży. Dlatego konieczne są wzorce, przykłady. Wiele osób spotyka problem wyboru drogi życiowej: młodzi się wahają, myślą, zastanawiają, czy Pan ich powołuje. Uważam, że to są podstawowe problemy.

Czy istnieją w Kościele jakieś problemy, jeśli chodzi o pracę z młodzieżą? Czy istnieje problem małej ilości

lub braku duszpasterzy?

Uważam, że jeśli kapłan zechce, na wszystko znajdzie czas. Najważniejsze, by była chęć, by wszyscy starali się znaleźć czas dla młodzieży. My w Lidzie mamy dość komfortową sytuację – tutaj mniej dyskotek, miejsc rozrywek – w porównaniu z Grodnem czy Mińskiem. Potrzebna jest większa reklama ze strony samej młodzieży, potrzeba więcej świadectw życiowych. Ludzie widząc, czym żyje młodzież, często się są zdziwieni, to powoduje, że się zmieniają. Młodzież w kościele przecież nie tylko się modli, spędza mnóstwo czasu wspólnie poza świątynią.

Młodzież, chyba, zajmuje cały czas Księdza?

Jeśli nie poświęcisz młodym całego czasu – nie będzie żadnych owoców (uśmiecha się). Tak jest napisane w Piśmie Świętym, jeśli nie



Lidzka młodzież wraz ze swoim duszpasterzem

zostawisz swej rodziny, innej nie zbudujesz.

Czy widoczne są jakieś rezultaty, owoce Księdza pracy?

Postępem bym nazwał taką sytuację: młodzież dostając się na studia wyjeżdża do innych miast, a gdy wraca do Lidy, do naszego kościoła – czuje się jak w domu. Oni chcą tu wracać. W zeszłym roku tu byli jedni ludzie, w tym przyszli inni. To znaczy, że coś ich tu przyciąga, coś ich w świątyni interesuje. I na tym chyba polega jakiś rezultat.

Jakie kierunki pracy z młodzieżą Ksiądz nazwałby najważniejszymi?

Modlitwa. Przykład modlitwy. Ona jest jak ocean, w którym można wszystko odnaleźć. Najważniejsze jest modlitwy się nauczyć, nieważne, czy to będzie śpiew, czy adoracja, czy jakiś

inny rodzaj. Priorytetem jest nauczyć się modlitwy i nią się zachwycić, do tego należy pamiętać o własnym świadectwie. Potrzebujesz czegoś – pokaż przykład. Istotnym jest być autorytetem. W swej pracy duszpasterskiej staram się przyciągać młodzież do Boga, a nie do swojej osoby. Przecież, później, kiedy wyjeżdżasz na inną parafię, młodzież zostaje sama. Dlatego w swej pracy przede wszystkim pragnę ukazywać im Boga, a nie siebie.

Czy zauważa Ksiądz jakąś różnicę między obecnym pokoleniem młodzieży a pokoleniem Księdza?

Większej nie. Podstawowe problemy zostają takie same. Oczywiście, teraz jest Internet, sieci społecznościowe, ale to, czym oni żyją – jest takie same, co i poprzednie pokolenia. Uważam, że do każdego można znaleźć wła-

ściwe podejście. Dlatego nie wolno zapominać o tym, że nie ma złych ludzi.

Na czym polega różnica bycia ojcem a bratem młodzieży?

Bycie ojcem polega, wydaje mi się, na tym, gdy młody człowiek, pełen zaufania, przychodzi, by porozmawiać, powierzyć ci swe przeżycia. Szuka rady, wsparcia. Bycie zaś bratem polega np. na wspólnej zabawie, wspólnych grach sportowych, spędzaniu czasu. Zarówno jedno, jak i drugie są nieodłączne.

Młodzież również uczy Księdza?

Oczywiście. Często się nie spodziewam, a oni mnie na swój sposób uczą, zadają trudne pytania. Takich sytuacji jest sporo.

Na koniec chciałbym dodać, że najważniejsze w życiu to nieść Chrystusa.

Rozmawiał Artiom Tkaczuk

Nie wstydzmy się



Podczas spotkania opłatkowego dzieci namalowały piaskiem sceny Bożego Narodzenia

człowieka, a jednocześnie znakiem rozpoznawczym chrześcijan.

Pewny pisarz powiedział: „Wierzę w Chrystusa i wierzę, że 800 milionów chrześcijan może zmienić oblicze tej ziemi. Teoretycznie tytu powinno być też chrze-

ścijańskich wolontariuszy”. Cieszy, że spośród wiernych znajduje się coraz większa ilość osób, które swoją postawą wobec bliźniego przybliżają spełnienie wyżej wymienionej wizji. Ci dobroczyńcy nie z nakazu, ale z potrzeby serca podają pomocną dłoń

tem, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

Serca dzieciom

Jak co roku w okresie świąt Bożego Narodzenia, katolicka młodzież Diecezji Grodzieńskiej przeprowadziła szereg akcji chary-

tatywnych, skierowanych do osób dotkniętych przez los, tych, którym trudniej jest radzić w życiu, zwłaszcza dzieciom niepełnosprawnym oraz tym, które wychowują się bez opieki rodziców.

Duszpasterstwo akademickie „Open” już po raz czwarty zorganizowało akcję „Ciacho za ciacho”. Młodzież sprzedawała przygotowane własnoręcznie ciasteczka i smakołyki świąteczne przy kościele farnym, by na zebrane środki finansowe zrobić zakup przyborów szkolnych, zabawek, słodyczy dla dzieci znajdujących się w szpitalu psychiatrycznym w Grodnie. Zdaniem uczestników akcji, żeby pomagać, nie trzeba zakładać fundacji ani wydawać dużych pieniędzy, przede wszystkim warto podzielić się swoim sercem i dobrocią z tymi, którzy mają mniej.

■ Ciąg dalszy na str. 5

Czerwona nić

- Szczęść Boże, księżu.
- Szczęść Boże.
- Kazał mi ksiądz przyjść, niedługo zostanę chrześną.
- To bardzo dobrze, że Pani przysłała. Może mi Pani pokazać swoją rękę?
- Rękę? Po co?
- Tak-tak, rękę.
Co to jest?
- Czerwona niteczka... Aby chroniła przed złymi ludźmi...
- Niech mi Pani uwieży, przed ZŁYMI Pani nie ochroni!

Od tamtego czasu nitki nie noszę. Ale zawsze mam przy sobie modlitewnik i świecę kościelną. Tę historię usłyszałam od pewnej mojej znajomej. Inną zaś opowiedział pewnego razu podczas Mszy św. proboszcz grodzieńskiej katedry ksiądz Jan: „Pewnego razu przyjechałem, by ochrzcić dziecko. Małe było bardzo niespokojne, płakało. I wnet zobaczyłem na jego rączce czerwoną niteczkę. Wtedy babcia (zdaje mi się, że właśnie tak? Przepraszam, jeśli się mylę! – O. P.) odpowiedziała, że jest to po to, by bronić dziecko przed rzuceniem uroku. „Przed jakim urokiem? – oburzyłem się – przecież tu ksiądz przyjechał!”. Zażądałem, by w tej chwili pozbyto się

tego sznurka. Gdy to zrobiono, dziecko przestało płakać. I je ochrzciłem”.

„Jaka może stać się krzywda od zwykłego czerwonego sznurka?” – zapytacie być może. Wtedy i ja zapytam Was: „A jaka może być korzyść?”. Dziwne, ale czerwona niteczka staje się statkowym kanałem przecigniętym pomiędzy chrześcijanami i tymi, kto nie wyznaje Chrystusa.

Ten czerwony sznurek zupełnie nie jest tak niewinny, jak może się zdawać na początku. Jest to starożytny kabalistyczny symbol obrońcy (Kabała – ezoteryczny kierunek w judaizmie; ezoteryczny – „utajony”, do ezoteryki są odnoszone również magia, joga, astrologia). Czerwoną niteczkę noszą na lewym nadgarstku, ponieważ jak uważają wyznawcy Kabały, przez lewą stronę człowiek otrzymuje, a przez prawą – oddaje. W ten oto sposób czerwony sznurek w jakiś sposób powinien obronić przed pojawieniem się w głowie złych, niedobrych zamiarów. No i oczywiście od „złego oka” niedobrze nam życzących.

Dlaczego wyznanie chrześcijańskie nie jest „dane” każdemu? Ponieważ potrzebuje nie tylko wiary w Boga, ale również w aniołów – pomocnych dobrych duchów, i w diabła z całym wojskiem demonów. W jaki sposób człowiek współczesny, niezależny, zupełnie samodzielny, który nie potrzebuje niczyjej pomocy, może uwierzyć, że w każdej chwili atakują go demony, a obok



Olga Pinkiewicz

zawsze stoi niewidzialny Anioł Stróż, który wszystkimi siłami broni go od zła? W jaki sposób może człowiek racjonalny uwierzyć, że oprócz bitwy na ringu, w bramie, na froncie odbywa się również bitwa duchowa, niewidzialna, bitwa, która decyduje o każdym z nas więcej, niż możemy sobie wyobrazić. Wielu ludzi nie może w to uwierzyć. Wierzą



jednak, że potrafi ich chronić czerwony sznurek...

O bezgranicznej cudotwórczej mocy wiary wie bodajże każdy. W Piśmie Świętym można znaleźć wiele jej przykładów. Chrystus niejednokrotnie mówił: „Twoja wiara cię ocalała” (Mt 5, 34), a tam, gdzie nie było wiary, nie było też

cudów. W Biblii jednak jest powiedziane, że „jesteście zbawieni przez wiarę, nie jest to waszym osiągnięciem, ale darem Bożym” (por. Ef 2, 8). Wiara to dar, a to znaczy, że nie jest to coś abstrakcyjnego, może być mniejsza lub większa, nie jest nieskończona.

Nie miałoby sensu zawiązywanie na nadgarstku czerwonej nitki, jeśliby człowiek nie wierzył, że amulet może mu pomóc. Nawet jeśli robi się to z myślą: „Nie wiem, po co to robię, ale tyle ludzi go nosi... Może i ja spróbuję? Pomoże – dobrze, nie pomoże – cóż z tego? Gorzej nie będzie”. Ale niebezpieczeństwo polega na tym, że będzie!!! Człowiek, który za-

wiązuje sznurek, wkłada w niego ziarno swej wiary! Maleńkie ziarno bezcennego daru Bożego! A pamiętacie, co jest napisane w Biblii: „Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: „Przesuń się stąd tam!”, a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was”

(Mt 17, 20). Więc dlaczego największy dar marnuje się na jakieś sznurki, a nie oddaje się Bogu? Jak w chemii, gdzie nic nie powstaje z niczego i nic nie znika bez śladu, tak jest również tu: ta wiara, której nie ofiarowaliśmy Bogu, staje się prezentem dla diabła. Człowiek, który nosi na ręce czerwony sznurek, współpracuje z diabłem. A nawet więcej – NIE UFA Bogu!

Nikt nie mówił, że chrześcijańska wiara jest łatwa. Najważniejszą jej trudnością stanowi zaufanie. Ponieważ bardzo trudne jest ufać Temu, Kogo nigdy nie widziałeś. Ale w tym jest też błogosławieństwo. Nikt nas do wiary nie zmusza. Możemy przyjąć Boga, ale nie dlatego, że zobaczyliśmy Go (bo po co wtedy byłaby wiara?), lecz dlatego, że czujemy Jego miłość. Ten, kto postanowił oddać pełnię swej wiary Bogu, widzi Go każdego dnia. Tak, właśnie WIDZI! Ale nie oczyma, tylko sercem! Ten, kto postanowił oddać całą swą wiarę Ojcu, w każdym momencie odczuwa Jego miłosierdzie. Jeśli ufamy Bogu, nie są nam potrzebne ani magia, ani astrologia, ani wróżby, ani jasnowidztwo, ani chiromancja, ani horoskopy, ani amulety, ani kobiety-szeptuchy, ani wróżba z wosku, ani tym bardziej czerwony sznurek. Ponieważ jeśli ufamy Bogu, zawsze będzie przy nas. A „jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rzym 8, 31).

pomagać innym

Kolejna grupa wolontariuszy przeprowadziła spotkanie opłatkowe dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych.

- Świąta powinny być okresem ciepłym, rodzinnym, dlatego trzeba zadbać o to, by osoby potrzebujące również mogły się cieszyć. Zorganizowaliśmy nasze spotkanie z myślą o dzieciach, by pokazać im wyjątkowość Bożego Narodzenia – mówi Anna Witkowska, prezes działu adaptacji i rehabilitacji społecznej IP Centrum Socjalnego rej. leninowskiego Grodna. - Z przykrością można zaznaczyć, że dla wielu dzieci Świąta są nie do końca zrozumiałe, niektórym kojarzą się one wyłącznie z huczną imprezą z alkoholem, a nie rodzinnym świętowaniem, wieczną wigilią, choinką i prezentami. Podstawą sprawą w wychowaniu dzieci jest przykład, dlatego postanowiliśmy przeprowa-

dzić nie typowe spotkanie noworoczne z Dziadkiem Mroźem, a opłatkowe: by dzieci wraz z rodzicami wczuli się w atmosferę katolickiej tradycji świętowania, połamali się opłatkiem, wspólnie zaśpiewali kolędy.

Dzięki zaangażowaniu katolickiej młodzieży pod kierownictwem Maryny Żybartowicz z parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie powstał piękny program artystyczny na temat obyczajów Bożonarodzeniowych. Artystka rysująca na piasku Weronika Popławska przybliżyła dzieciom historię narodzenia Jezusa sprzed kilku tysięcy lat.

- Cieszy mnie, że w Grodnie jest coraz więcej młodych ludzi, którzy rozumieją, na czym polega pomaganie, którzy doświadczali tego, że przez uszczęśliwienie innej osoby, czynienie dobra sami stajemy się bardziej szczęśliwi. Dziękuję z całego serca

wszystkim ludziom dobrej woli za pomoc. Szczególne podziękowania składam firmom – sponsorom Danone i Biacom, wolontariuszom, którzy przyczynili się do organizacji tego niezwykłego spotkania – podsumowuje Anna Witkowska.

Kolejna akcja charytatywnej odbyła się w dn. 7 stycznia. Rodzice i dzieci z parafii Św. Ducha w Grodnie (rej. Fabryczny) wraz z s. Katarzyną CSFN odwiedziła Grodzieński Dom Dziecka w ramach świątecznej akcji „Otwarte serca”. Ofiarowania na prezenty dla wychowanków Domu Dziecka, a jest ich około setki w wieku od 2 do 18 lat, zostały zebrane podczas kolędowania.

Jaka jest biblijna motywacja działania na rzecz bliźniego?

Świat, w którym żył na-

rodz izraelski oraz pierwsi chrześcijanie, był bezlitosny i negatywnie nastawiony do biedaków, żebraków i niepełnosprawnych. Natomiast Naród Wybrany miał zupełnie inny stosunek do bliźniego, wynikający z otrzymanego od Boga prawa. W V Księdze Mojżeszowej czytamy: Jeśli by jednak był u ciebie jakiś ubogi spośród twoich braci w jednej z twoich bram, w twojej ziemi, którą Pan, twój Bóg, ci daje, to nie zamkniesz swego serca i nie zaciśniesz swojej ręki przed twoim ubogim bratem (15,7).

Nowy Testament opisuje nam Boga jako Ojca miłosiernego, będącego źródłem wszelkiej miłości. On to dla naszego zbawienia zesłał swego Syna Jezusa Chrystusa, który swoją ofiarą na krzyżu wybawił nas od grzechu. Życie Jezusa i jego posługa ukazała nam, jaki po-

winien być nasz stosunek do bliźniego. Wielkim jest ten – powiada nasz Zbawiciel – kto potrafi się unieść i usłużyć bliźniemu.

W ewangelii Mateusza (25,31-46) znajdujemy słowa Jezusa, określające siedem dzieł miłosierdzia, są to: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, przyjąć obcych, nagich przyodziać, chorych odwiedzić, pamiętać o więźniach i troszczyć się o pokrzywdzonych.

Pan Jezus mówi również: „Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczynicie jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczynicie”.

Kto pragnie naśladować Jezusa, ten dostrzeże potrzebujących i cierpiących a tym samym postępuje tak jak On.

Przygotowała Kinga Krasicka

Z prasy
katolickiej



niedziela

**Orszaki Trzech Króli 2014
zgrupowały 630 tys. osób**

Orszaki Trzech Króli przeszły w tym roku 6 stycznia w 187 miejscowościach całej Polski i zagranicą. Uczestniczyło w nich niemal 630 tys. osób, w tym 100 tys. w Warszawie.

Organizatorzy zaznaczają, że dane obejmują łącznie informacje zebrane w 140 miejscowościach.

Według szacunkowych danych, Orszak pokonał we wszystkich miejscowościach łączną trasę o długości 198 kilometrów.

- Możemy śmiało powiedzieć, że rodzinne świętowanie i wspólnotowe kolędowanie w przestrzeni publicznej w Święto Objawienia Pańskiego stało się tradycją – mówi Maciej Marchewicz z Fundacji Orszak Trzech Króli. - Coraz liczniejsze rzesze organizatorów i uczestników potwierdzają, że tego typu przedsięwzięcia są nam bardzo potrzebne: przepełnione entuzjazmem i radością działania na stałe wpisują się w nowe funkcjonowanie wspólnot lokalnych.

**Ludzie
Kościoła
zabici
w 2013 r.**



22 ludzi Kościoła zostało zabitych w roku 2013. Jest to niemal dwukrotnie więcej, niż w poprzednim roku, kiedy to doliczono się 13 takich przypadków. Dane te opublikowała związana z Papieskimi Działami Misyjnymi agencja Fides.

Najbardziej niebezpiecznym dla ludzi Kościoła kontynentem okazała się Ameryka, gdzie śmierć poniosło 15 kapłanów, w tym siedmiu w samej tylko Kolumbii. Na 2. miejscu znalazła się Afryka, gdzie zabito jednego księdza (Tanzania), siostrę zakonną (Madagaskar) i świecką misjonarkę (Nigeria). W Azji zginęło w minionym roku dwóch kapłanów katolickich, w tym jeden w Syrii. Ponadto jeden współpracownik misyjny został zamordowany na Filipinach, a we Włoszech – ksiądz. Agencja Fides zaznacza, że nie muszą to być statystyki pełne. Wciąż nie ma wieści o wielu duchownych i świeckich pracownikach duszpasterskich porwanych bądź zaginionych w różnych częściach świata.

fronda.pl

**Papież znosi tytuły
honorowe dla duchownych**

Od teraz nie będą przyznawane godności prałata i infułata.

Zasłużonym duchownym diecezjalnym po 65. roku życia będzie przyznawany jedynie tytuł Kapelana Jego Świątobliwości. Dotąd innymi odznaczeniami papieskimi dla duchownych diecezjalnych były tytuły prałata oraz Protonotariusza Apostolskiego (infułata).

DIECEZJA



Młodzież przybliżyła tajemnicę Wcielenia Chrystusa

Przedstawienie teatralne o tematyce Bożonarodzeniowej i Objawienia Pańskiego przygotowali młodzi wierni z Grandzicz i Putryszek.

W ciągu jednego dnia zostało ono zaprezentowane aż w czterech wspólnotach parafialnych: Putryszkach, Grandziczach, Jeziorach oraz w Grodnie na os. Południowe.

W przedstawieniu udział wzięło ok. dwudziestu osób. Według ks. Jana Kuziuka, miejscowego duszpasterza i organizatora danego przedsięwzięcia, młodzież potraktowała przygotowania do występu bardzo odpowiedzialnie, by należycie przedstawić jeden z najważniejszych momentów historii Zbawienia.

Dzielić się radością z przyjaciółmi

9 stycznia w kościele rektoralnym Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Grodnie odbyło się spotkanie opłatkowe duszpasterstwa młodzieży akademickiej „Open”.



Spotkanie rozpoczęło Mszą św., podczas której młodzież modliła się za swych rówieśników i za tych młodych ludzi, którzy zagubili się podczas wędrówki życiowej.

Następna część spotkania, któremu towarzyszyła iście rodzinna atmosfera, odbyła się w sali.

- Tradycyjnie po powrocie z Europejskich Dni Młodych, zorganizowanych przez ekumeniczną wspólnotę Taizé, ma miejsce spotkanie opłatkowe grodzieńskiego Duszpasterstwa Młodzieży Akademickiej „Open”. Młodzi chętnie w nim uczestniczą, ponieważ przede wszystkim chodzi o wspólnotę, by będąc razem, odczuć prawdziwą radość, pochodzącą od Bożej Dzieciny. Podczas takich spotkań jest zauważalny niezwykle entuzjizm i chęć bycia razem – mówi duszpasterz młodzieży, ks. Antoni Gremza.

W ciepłej, świątecznej atmosferze, przy choince, po złożeniu wzajemnych życzeń z okazji Świąt, młodzież wspólnie śpiewała kolędy i pastorałki.

Spotkania o podobnym charakterze mają na celu pomoc młodzieży w stworzeniu prawdziwej wspólnoty i, rozważając nad tajemnicą Narodzenia Pana, dzieleniu się radością z przyjaciółmi, a także przygotowaniu się do tego, by następny rok był jeszcze lepszy.

W modlitwie o nowe powołania do służby Kościołowi

6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego, w Diecezji

Grodzieńskiej tradycyjnie był obchodzony „dzień seminaryjny”. Podczas Mszy św. tego dnia alumni seminarium oraz wierni diecezji modlili się o nowe powołania do służby Kościołowi, a także zbierali ofiary na utrzymanie seminarium.



W parafiach diecezji został wygłoszony list wspólnoty seminaryjnej, w którym m.in. zaznaczono, że: „Rzeczą oczywistą jest, że dobrymi życzeniami należy się dzielić. W sposób szczególny to się odnosi do Słowa Prawdy i radości życia Ewangelią. Tak się składa, że w ciągu kilku lat w uroczystość Objawienia Pańskiego alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie wyruszają na parafie, by świadczyć i dzielić się radością swego powołania życia z Bogiem i Jego Ewangelią.

Teraz jest dobry moment od wyrażenia podziękowania za Państwa zarówno duchowe, jak i materialne wsparcie naszej wspólnoty seminaryjnej. Dzięki właśnie Państwa – ludu Bożego Kościoła Grodzieńskiego – ogromnemu wsparciu możemy w należyty sposób się przygotować od radości głoszenia Dobrej Nowiny tam, dokąd Pan Bog zechce nas posłać”.

W liście również jest zawarta informacja o tym, że 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, jako wyraz wdzięczności wspólnoty seminaryjnej, odbędzie się Msza św. w intencji ofiarodawców i dobrodziejów seminarium. Między innymi dzięki ofiarności wiernych seminarium w Grodnie już wiele lat ma możliwość rozwoju i przygotowania do służby nowych kapłanów.

„Chrzest jest ponownym narodzeniem”



W uroczystość Chrztu Pańskiego ks. bp Aleksander Kaszkiewicz, Ordynariusz Diecezji Grodzieńskiej, przewodniczył uroczystej Mszy św. w grodzieńskim kościele pobrygidzkim, na której obecni też byli członkowie Duszpasterstwa Nauczycieli i Wychowawców. Poprzedniego dnia po liturgii Najświętszej Ofiary duszpasterz diecezji połamał się z nauczycielami opłatkami.

Podczas homilii Ordynariusz Grodzieński zaznaczył, iż sens roku liturgicznego Kościoła katolickiego polega na tym, że ustawicznie przypominamy sobie o obecności i działalności Boga w naszym życiu.

Ksiądz biskup ujawnił także sens sakramentu Chrztu św., będącego „bramą” do pozostałych sakramentów: „chrzest Chrystusowy jest czymś w rodzaju mostu, łączącego nas z Nim, a jednocześnie – drogi, prowadzącej nas do Zbawienia... Chrzest jest jak ponowne narode-

nie, początek życia w Chrystusie”.

Hierarcha zachęcił wszystkich obecnych do zastanowienia się nad naszym stosunkiem do własnego chrztu oraz chrztu naszych bliskich. Zachęcił też do odpowiedzenia sobie na pytanie: „Jaka jest moja wiara?”, „Co robię, by ją wzmocnić?”, „Jakie są moja modlitwa i aktywność duchowa?”.

W lwiu odbędzie się Festiwal Kolęd

26 stycznia br. odbędzie się Dekanalny Festiwal Kolęd „Gloria in Excelsis Deo”. Owe anielskie powitanie zabrmi śpiewem podczas festiwalu już po raz jedenasty.

Do udziału organizatorzy zapraszają wszystkich, kto pragnie dzięki śpiewowi kolęd i pastorałek przedłużyć atmosferę Świąt oraz podziękować za przyjście Syna Bożego na świat.

O godz. 11.30 odbędzie się Msza św. w iwiejskiej parafii św. Apostołów Piotra i Pawła. Początek festiwalu jest planowany na godz. 14. 00 w miejscowym Domu Kultury.

Kolędy zabrzmiały w Sopoćkiniach

Wieczór, poświęcony śpiewowi kolęd i pastorałek, odbył się 12 stycznia br. w Domu Kultury w Sopoćkiniach. Podobne przedsięwzięcie miało miejsce już po raz 13.



Gości festiwalu powitał główny organizator - ks. Antoni Obuchowski, proboszcz sopoćkińskiej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Kapłan podziękował uczestnikom za to, że co roku chcą się spotykać przy wspólnym śpiewie kolęd, tym samym tworząc atmosferę rodzinnego ciepła, „dzieląc się miłością i radością ze wszystkimi”.

Śpiewy zaprezentowali zarówno dzieci, jak i młodzież oraz dorośli, słuchacze również należeli do różnych kategorii wiekowych. Szczególną uwagę skupił na sobie zespół dziecięco-młodzieżowy „Laudate Dominum” z Sopoćkiń, który swoim oryginalnym i twórczym podejściem zaskarbił sympatię wielu, co jest zasługą siostry katechetki Eucharrii, która przygotowała artystów do występu.

W owym wieczorze kolęd udział wzięli również goście z Grodna i Radunia. Na święcie nie było elementu konkurencji – każdy śpiewał dla Pana; nie było wręczania nagród – spotkanie nie miało na celu wyłonienia najlepszych. Satysfakcję dla uczestników sprawiło samo śpiewanie. Nikt się nie spieszył, jakby rozumiejąc, że tu, w rodzinie, można odczuć prawdziwe ciepło.

Celem podobnych przedsięwzięć jest przez śpiew kolęd – nieodłączną część święta Bożego narodzenia – wysławiać Pana za Jego przyjście na świat i Jego obecność wśród ludzi, odrodzić piękne tradycje i zwyczaje świąteczne, a także połączyć wiernych, tworząc dla nich możliwość odpoczynku od trosk codziennych.

W Grodnie odbędą się święcenia biskupie

Sakra biskupia zostanie udzielona biskupowi nominatowi Józefowi Staniewskiemu
DN. 1 LUTEGO
w katedrze grodzieńskiej
O GODZ. 12.00

(przewodniczącym konsekracji będzie Biskup Grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, współasystującymi zaś – Metropolita Mińsko-Mohylewski Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz oraz Biskup Piński Antoni Dziemiątko).

Serdecznie zapraszamy wiernych do udziału w uroczystości.



ŚWIAT



Papież ochrzcił 32 dzieci

W Niedzielę Chrztu Pańskiego Ojciec Święty Franciszek udzielił sakramentu chrztu 32 dzieci. Podczas Mszy św. sprawowanej w Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie Papież apelował do rodziców, by przekazywali wiarę swym dzieciom. To one – dodał – są „ogniwnym łańcucha wiary”.

- Przynieśliście dzieci do chrztu, ale za jakiś czas to one będą mieć dzieci i będą je chrzcili, i to będą wnuczka. To jest łańcuch wiary. Chciałbym powiedzieć wam tylko to – jesteście przekazującymi wiarę. Macie obowiązek przekazywać wiarę tym dzieciom. To jest

najpiękniejsze dziedzictwo jaki zostawiacie dzieciom – powiedział Ojciec św. Franciszek.

Wśród ochrzczonych przez Ojca Świętego dzieci jest Giulia, której rodzice nie mają ślubu kościelnego. To realizacja wcześniejszego apelu Papieża, w którym prosił kapłanów, aby nie zamykali drzwi Kościoła przed dziećmi ze związków niesakramentalnych.

Każde dziecko, które się rodzi, jest darem radości i nadziei, a każde ochrzczone dziecko jest cudem wiary i świętem dla rodziny Bożej – powiedział papież Franciszek.



WYNIKI SONDY

Co z poniższych religijnych wydarzeń minionego roku najbardziej utkwiło w pamięci?

Spotkaniem młodzieży w Wołkowysku	8.9%
Peregrynacja relikwii Świętych	10.6%
Jubileusz 400-lecia obrazu MB Budzławskiej	14.5%
Zakończenie Roku Wiary	5%
Nominacja Biskupów	13.4%
Wybór Papieża	43.6%
Trudno powiedzieć	3.9%

W kolejnej sondzie nasi Czytelnicy wybierali wydarzenie, które najbardziej utkwiło w ich pamięci za 2013 rok. Bardzo bogaty w różnego rodzaju religijne wydarzenia rok, a więc na pewno wyboru nie było tak łatwo dokonać. Najwięcej respondentów opowiedziało się za wyborem Papieża Franciszka. Na drugim miejscu są peregrynacja obrazu Matki Bożej Budzławskiej i wybór nowych biskupów dla Kościoła na Białorusi. Duchowe owoce każdego z wymienionych wydarzeń w sondzie na pewno są wielkie. Wyniki sondy komentuje redaktor naczelny ks. Paweł Sołobuda.

KOMENTARZ EKSPERTA



Ks. Paweł Sołobuda

Ciekawa sonda, bowiem daje nam zwrotną informację, co najbardziej zapamiętali ludzie z życia Kościoła Powszechnego i Partykularnego. Oczywiście, największym wydarzeniem był wybór nowego Papieża, który w tak krótkim czasie stał się nam bardzo bliski. W Kościele na Białorusi też było wiele istotnych wydarzeń i respondenci o tym pamiętają. To już jest historia, którą tworzymy wspólnie, a więc jesteśmy żywą częścią Kościoła Chrystusowego. Na pewno każde z wymienionych wydarzeń zaowocuje w sercu wiernych stokrotnie. Pamiętajmy o tym, co było, bądźmy świadkami tego, co jest i z nadzieją patrzymy w przyszłość. Wszystko możemy czynić na większą chwałę Bożą i dla naszego pożytku duchowego. Módlmy się za siebie nawzajem.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

20 stycznia 1965 r. – ks. Józef Nowosadko, prob. Teolin;

20 stycznia 1960 r. – ks. mgr Stefan Sieczka, prob. Lipniskzi;

22 stycznia 1965 r. – ks. Klemens Likszta, prob. Bystrzyca;

25 stycznia 1968 r. – ks. Michał Szymkowicz, prob. Izabelin.

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano

strony internetowe: grodnensis.by, catholic.by, radiovaticana.org

Odkryć na nowo swoje miejsce w chrześcijańskiej rodzinie młodych Europy

Dla stałych uczestników europejskich spotkań młodzieży, które są organizowane przez ekumeniczną wspólnotę braci z Taize, każde spotkanie jest niepowtarzalne i zachęcające do odkrywania wciąż na nowo swego miejsca w chrześcijańskiej rodzinie młodych ludzi Europy. Nie było wyjątkiem i tegoroczne - 36. spotkanie młodzieży, które w dniach 28.12.2013 - 01.01.2014 r. odbywało się w Strasburgu. Mieszkańcy miasta i podmiejskich miejscowości, którzy przyjmowali około 30 tysięcy uczestników spotkania, okazali się bardzo gościnni. Wszyscy uczestnicy spotkania zostali rozlokowani w rodzinach. Oprócz tego tegoroczne spotkanie cechowały dobra organizacja.

Powodzenie w tej sprawie zależało od dobrej koordynacji współpracy braci Taize z parafiami różnych konfesji chrześcijańskich. Jest to też owoc kilkumiesięcznych przygotowań i wspólnych działań: aby nie



Ks. Antoni Gremza, duszpasterz młodzieży

zawiodła komunikacja miejska, były przestrzenne i dobrze zagospodarowane hale spotkań, młodzież z różnych krajów miała możliwość modlić się razem w różnych językach i być razem podczas festiwalu.

Nie przypadkowo tym spotkaniom ekumenicznym towarzyszy ogólna nazwa „Pielgrzymka zaufania”. Rzeczywiście, cały ruch i działalność wspólnoty braci, założonej w 1940 r. przez brata Rogera, jest jedną Pielgrzymką zaufania. Nie stało się wyjątkiem i spotkanie w Strasburgu, które było jednym z ważnych etapów na drodze przygotowania do 75. rocznicy założenia wspólnoty Taize we Francji. Dzięki noworocznym spotkaniom i rekolekcjom,

które w ciągu roku odbywały się w wiosce Taize, dokonuje się duchowa i kulturowa integracja młodych ludzi z zachodniej i wschodniej części Europy. Wymiana doświadczeń i duchowe uczenie się być razem jest dzisiaj jednym z wyzwań dla chrześcijan, którzy wskutek bolesnych podziałów utracili ze sobą jedność.

Spotkanie w Strasburgu przeszło do historii jako jedno z najliczniejszych, jeśli chodzi o udział uczestników z Białorusi. Wzięło w nim udział około 1000 osób, w tym z naszej diecezji około 200. Byli to jak katolicy, tak i prawosławni oraz protestanci z różnych zakątków kraju. Udział w spotkaniu połączył też młodzież z różnych krajów Europy, a także Azji i Ameryki. Cennym doświadczeniem spotkań ekumenicznych pozostaje zawsze wspólna modlitwa i refleksja na Słowie Bożym. W Strasburgu podczas spotkań i modlitw wspólnie poszukiwaliśmy odpowiedzi na pytanie postawione

przez barci wspólnoty Taize: „Jak znaleźć widzialną jedność między tymi, kto miłuje Chrystusa?”. Modlitwa, śpiew kanonów i rozważanie Słowa Bożego służyły temu, aby ukazać nowe horyzonty ku pojednaniu i wzajemnemu przebaczeniu. Od 29 do 31 grudnia 2013 r. spotykaliśmy się grupach, aby w różnych językach rozmawiać i dzielić się swym doświadczeniem jedności. Za główne słowa refleksji były obrane słowa Ewangelii: „Miłujcie się nawzajem. Po tym poznają, żeście uczniami Moimi” (J 13, 35) oraz „Gdzie dwóch albo trzech zbiera się w imię moje i tam Ja jestem wśród nich” (Mt 18, 20-22). Dobrze, że młodzież ma możliwość słuchać innych i opowiadać o tym, jak żyje Słowem Bożym na co dzień w swoim kraju. Można też dla siebie wyciągnąć pewne wnioski na temat tego, jak postępować drogą wierności słowom Pana Jezusa, aby nie stworzyć ze swojej wspólno-

ty chrześcijańskiej własnego getta. Wymownym znakiem budowania jedności chrześcijan było samo miasto Strasburg, które wskutek przemian politycznych i religijnych zachowało w sobie jedność duchową, bez względu na różnicę języków i wyznań chrześcijańskich. Stanowi ono dzisiaj przykład dialogu kulturowego i chrześcijańskiego. Do poznawania bogatego duchowego dziedzictwa miasta i odkrycia nowych dróg rozwoju dla chrześcijaństwa w Europie przyczyniły się festiwale i konferencje, które podczas Spotkania odbywały się w kościołach różnych wyznań chrześcijańskich w Strasburgu.

Każdy z uczestników Ekumenicznego Spotkania w Strasburgu odniósł własne wrażenie. Inne wrażenia będą u tych, którzy pierwszy raz udali się na podobne spotkanie, inne zaś u tych, którzy regularnie biorą w nich udział, planują w nim udział już na następny rok. Zauważyłem to jako stały uczestnik ekumenicznych młodzieżowych spotkań Taize i doświadczałem, że każde Spotkanie ma swe dobre duchowe owoce. Wracam ze spotkania bardziej ubogać duchowo. Spotkanie wywołuje wewnętrzną zmianę i pobudza ku temu, aby wyjść z siebie i szerzej popatrzeć na sprawę duchowej jedności na poziomie religijnym i kulturowym. Rodzi się też pragnienie, że warto jest dzielić się u nas swoim doświadczeniem modlitwy, adoracji krzyża, spotkania z tymi, którzy przemawiają w innym języku i mają inne, niż katolickie, wyznanie chrześcijańskie. Zaliczam to do jednych z ważnych owoców mojego udziału, który odniosłem dla siebie podczas Europejskiego Spotkania Młodzieży w Strasburgu.



Lepiej pytać... niż błądzić

Ks. Kirył Bardanow

Co znaczy dla nas Święto Bożego Narodzenia?

Boże Narodzenie to święto bardzo lubiane przez wielu. Napełnia nas radością, bo zbieramy się w gronie rodzinnym, obdarowujemy się prezentami i składamy życzenia. To Święto jest napełnione tajemniczością, którą trudno opisać słowami. Świętujemy narodzenie Chrystusa. Narodzenie Boga w ludzkim ciele. Bóg stał się Człowiekiem, stał się podobny do nas, abyśmy stali się bardziej podobni do Boga.

Święty Augustyn pisał, że „Bóg został naszym dłużnikiem nie dlatego, że coś od nas otrzymał, ale dlatego, że obiecał nam wielkie rzeczy”. Boże Narodzenie to czas spełniania obietnic. Bóg przychodzi po to, by ludzie, którzy niejednokrotnie dokonywali niepoprawnego wyboru, którzy ranili siebie i innych, by nie żyli w świecie zakłamania. Bóg przychodzi, by odkryć nam prawdę o nas, o naszym sercu. Prawdę o tym, że chorujemy na niedowierzanie miłości. Nasze dusze znów mogą zostać uzdrowione i nauczyć się kochać, czując jak wszechmocny i wszechogarniający Bóg staje się Dzieciątkiem, które każdy może wziąć na swe ręce.

Chrystus nie przychodzi jako wszechmogący superbohater niszczący wszystkich, którzy nie przyjmują Jego nauki. Syn Boży chciał być blisko ludzi w ich cierpieniach. Nawet warunki Jego narodzenia świadczą o tym. Nikt nie chce przyjąć brzemiennej Maryi i Józefa na nocleg. Zbawiciel rodzi się w stajni w otoczeniu zwierząt domowych. Przypomina nam o tym tradycja łożenia garstki siana pod obrus leżący na świątecznym stole. Tajemnicę osoby Chrystusa można poznać na podstawie całego Jego życia – Jego cudownego narodzenia, życia, męki, śmierci i zmartwychwstania.

Kim jest Syn Boży, który narodził się w Betlejem? Jezus Chrystus to prawdziwy Bóg, który stał się człowiekiem. Stał się człowiekiem i przyszedł na ziemię dla naszego zbawienia. Bóg nie mógł zostawić człowieka sam na sam z grzechem – wynikiem niepoprawnego wyboru. Taka ona jest, Boża miłość.

Życzenia wiernych w tych dniach można podsumować cytatem z pewnej koledy: „[Chryste,] gdyś stajnią nie pogardził, nie gardź i sercem mym”.



Strasburg. Ks. Antoni Gremza z grupą młodzieży z Grodna

ALINA, DA „OPEN”, GRODNO

Czym dla mnie było tegoroczne Europejskie Spotkanie Młodych Taize w Strasburgu?

Nie było ono wycieczką turystyczną, lecz kolejną okazją do pielgrzymowania drogą zaufania, nadziei i braterskiej miłości. Krótkie, ale głębokie w treść modlitwy, śpiew kanonów w różnych językach, cicha muzyka - to wszystko zanurza w niezwykłą atmosferę spotkania, wywiera duży wpływ na człowieka. Spotkania są zawsze dobrze przygotowane, również pod tym kątem, aby pobudzać do modlitwy.

Po śpiewie były momenty ciszy i skupienia, połączone z głęboką refleksją, w ten oto sposób cisza staje się prawdziwą modlitwą.

Każdy z uczestników mógł znaleźć własne doświadczenie Boga: bądź w śpiewie czy pięknej iluminacji i dekoracjach hal w centrum miasta Waken. Spotkanie było kolejną okazją, aby doświadczyć obecności Boga w drugim człowieku, który w uśmiechem na twarzy przemawia do ciebie w innym języku.

Mamy możliwość każdego dnia odkrywać Boga, a dla mnie taka możliwość szczególnie zaistniała na tegorocznym spotkaniu. Było

na nim tysiące młodych ludzi z Europy, gotowych żyć i dzielić się miłością oraz pokojem. Spotkania z gospodarzami i uczestnikami tego przedsięwzięcia coraz bardziej przekonywało mnie o potrzebie dzielenia się miłością chrześcijańską w moim środowisku.

IRENA, GRODNO

Cały czas szukam siebie wśród innych. Będąc na Spotkaniach Młodych Taize w Strasburgu, chciałam być ich częścią.

Tegoroczne Spotkania Młodych to już piąte w moim życiu, po niedługiej przerwie.

Przybывая na nie, uczę się jedności, pokory i przebaczenia, akceptacji innych takimi, jakim oni są. Poznaję również siebie, rozumiem, że mam uzbroić się w cierpliwość i wielu rzeczy się nauczyć.

Spotkania Taize są dla mnie źródłem nadziei i natchnienia.

Wspólna modlitwa i śpiew, łączące wszystkich, to swoisty wkład każdego w sprawę pokoju. Bywa, że człowiek się modli, nie wiedząc, kto jest obok, lecz to nie przeraża, odwrotnie - dodaje pewności. Za każdym razem podczas Spotkań Młodych uświadamiam sobie, że jest coś o wiele istot-

niejszego niż powszednie kłopoty i zabieganie.

Modlitwa przy krzyżu, jego adoracja służą jako oczyszczenie. Człowiek oddaje wszystko, co go oddala od Boga, bliźnich. Stojąc na kolanach po dotknięciu krzyża, zaczyna mówić wszystko, co potrafiłby powiedzieć jedynie Chrystusowi Ukrzyżowanemu. Ufając - otrzymuje, staje się mocniejszy.

Taize jest dla mnie swoim dzwoneczkiem w sercu i rozumie, pomagającym mnie się obudzić, zachęcającym iść do przodu razem ze wszystkimi tymi, którzy poszukują Boga wśród innych.

Chwila mądrości

Na jednym z parapetów starej, samotnej chatki stała niewielka świeca, obok zaś leżało pudełko zapalek. Działo się to dość dawno, w zamierzczliwych czasach, gdy w domach nie było elektryczności. W owych czasach świece miały dość sporo pracy wieczorami, oświecając wszystkie zakątki domu.

Po całym dniu pracy, gdy zmęczeni gospodarze udawali się na odpoczynek, świeca i pudełko, zostając na parapecie, rozpoczynały swe rozmowy. Pewnego razu zartroskane pudełko zwróciło się do świecy:

– Koleżanko, stajesz się coraz mniejsza. Gdy się palisz, topisz się. Uważaj, gdyż pewnego razu po tobie nic nie zostanie!

Świeca się uśmiechnęła:

– Gdy świecę, ofiaruję się, ale na tym polega me przeznaczenie, po to zostałam zrobiona.

– Z czego tu się cieszyć? Popatrz, jaka jesteś mała! Rozumiem, gdybyś była światłem latarni, wskazującej szlaki statkom morskim do przystani, wtedy by twe wysiłki nie były marne.

– To prawda, jestem mała, lecz potrafię rozświetlić ciem-

ny kąt. Widziałeś przecież, jak wczoraj babci rozspaly się korale?! Wzięła mnie do ręki, poświeciła dookoła i wszystkie korale zostały znalezione! Moje światło jej pomogło.

Świeca ponownie się uśmiechnęła, a pudełko się nadaśało. Nie zdążyło nic odpowiedzieć swej koleżance, gdyż w tej samej chwili przyszła babcia, wzięła świecę i poszła do swego pokoju.

Koledzy spotkali się następnego dnia.

– Ojej, - załamentował pudełko! Co się z tobą stało? Przecież jesteś o połowę mniejsza, niż wczoraj!!!

Świeca i pudełko zapalek



Świeca wesoło się uśmiechnęła i odpowiedziała:

– Wiesz, co wczoraj się wydarzyło? Babcia przy moim świetle rozpoczęła czytać Pismo Święte. Tak się zaczytała, iż przyszło mi świecić do północy. Cieszyłam się, że mogłam jej świecić, szczególnie, gdy babcia przeczytała następujące słowa: „I odtąd już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi”. Potem babcia powiedziała: „Panie Jezu, dziękuję Ci za wszystko, co mam w swym życiu, dziękuję Ci też za tę małą świecę, która dała mi światło, by uszanować Twe święte Słowo”.

Nie wyobrażasz sobie, na ile jestem szczęśliwa, że mogłam ofiarować babci swe światło! Pudełko zapalek znowu nie znalazło nic do powiedzenia. Pewnego wieczoru stało się coś dziwnego. Nawet po tym, gdy wszyscy poszli spać, świecę nadal pozostawiono świecić na parapecie. Nikt jej nie zgasił. Na zewnątrz rozgrywała się burza. Wiatr wył i skomlał, podnosząc całe obłoki śniegu. Czasem przez

zsparę w ramie na świecę dał strumień zimnego powietrza. To sprawiło, że ona topiła się jeszcze szybciej.

– Co ty wyprawiasz ze sobą?! Zaraz po tobie zostanie jedynie kałuża

wosku! Pozwól kolejnemu podmuchowi powietrza się zgasić, nie pozwól na całkowite zniszczenie! Świeca w odpowiedzi jedynie się uśmiechała. Nadal się paliła, stając się coraz to mniejsza. Pudełko zapalek wtenczas ustawicznie się zamartwiała:

– Nie usłuchasz mnie?! Przecież możesz uratować swe życie, gdy przestaniesz się palić.

– Mnie tu postawiono, bym świeciła. To jest moje miejsce. Będę dawała najlepsze światło, które potrafię!

– To wariactwo! - nijak nie uspokajało się pudełko.

W tym samym momencie posłyszał się jakiś szum przed oknem, następnie - kroki na ganku. Ktoś zapukał do drzwi. Stuk ten usłyszeli nie tylko świeca i pudełko, lecz gospodarz i jego starszy syn obudzili się i wyszli otworzyć drzwi. Chłodny powiew wiatru wtargnął do pokoju niemalże gasząc płomień świecy, zmuszając ją zadrzeć. Przez próg nawiało sporo śniegu, a z ciemnej nocy do domu weszła kobieta. Ona ledwo się ruszała. Nocnego gościa usadzono

przy piecu, pomagając zdjąć zaproszony śniegiem płaszcz. Zaczęto rozcierać jej zastygłe od zimna ręce i nogi. Gdy kobiecie zrobiło się cieplej, zaczęła opowiadać:

– Zbłądziłam. Śnieg padał nieustannie, zawierucha zawiąła drogę. Od kilku godzin błąkałam się, próbując nadaremnie odnaleźć drogę. W pewnym momencie pomyślałam sobie: położę się w śniegu i umrę. Wtedy zauważyłam słabe światło i zrozumiałam, iż gdzieś nieopodal jest czyjś dom.

– Po to właśnie zostawiłś tu, na parapecie, świecę - powiedział gospodarz. – W taką niepogodę ludzie dość często gubią drogę.

Gospodarz popatrzył na parapet, na którym stała świeca. Paliła się tak długo, że po niej prawie nic nie zostało.

– Dobra mała świeca. Uratowałaś dzisiaj życie człowiekowi – powiedział mężczyzna z łagodnym uśmiechem na twarzy.

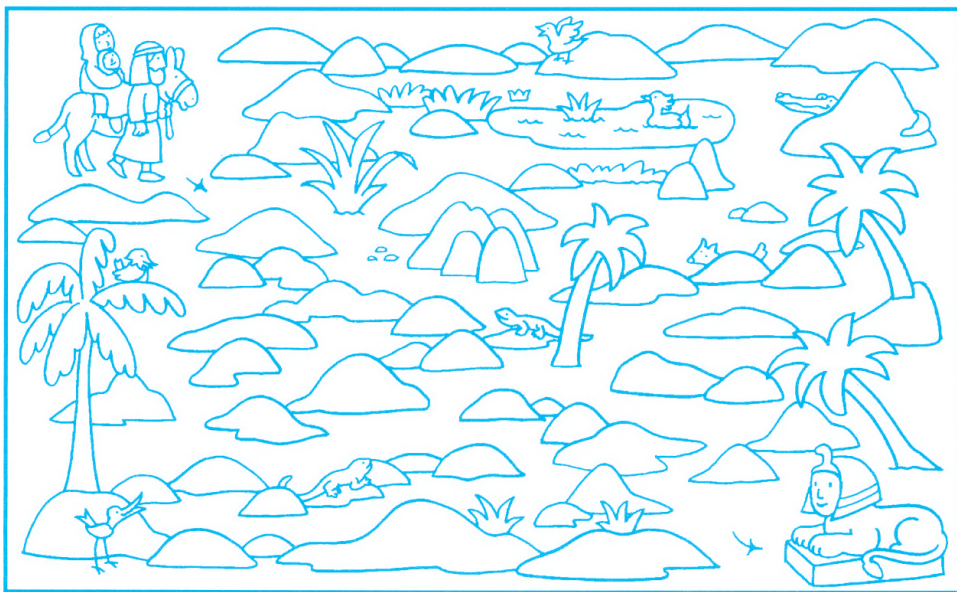
Mała świeca również niby się uśmiechnęła, zabłysła jeszcze raz jaskrawym płomieniem i zgasła.

Jezus oddał swe życie na krzyżu po to, by dać nam wszystkim światło ratunku. Wszystkim, kto w Niego wierzy, mówi: „Wy jesteście na ziemi światłem mym”. Każdy w swym życiu ma własne miejsce: w domu czy w szkole, na podwórku czy na boisku. Jeśli będziemy dążyli do tego, by dawać z siebie co najlepsze, nie będzie nam wstyd tego dnia, gdy stanimy przed Panem.

Przygotowała
Anna Witkowska

Rozwijamy własne zdolności

Anioł zjawił się Józefowi i powiedział, że zostawać w Betlejem jest niebezpieczne. Józef wziął Maryję oraz Jezusa, wyruszył do Egiptu. Przeczytaj o tym w Ewangelii wg św. Mateusza (2, 13–15). Pomóż Józefowi z Maryją i Jezusem odnaleźć drogę do Egiptu.



Z głębi serca



Czcigodnemu Ks. Jerzemu Swisłockiemu z okazji Nowego Roku życzymy zdrowia, szczęścia i opieki Matki Bożej. Niech Twoje kapłaństwo będzie napelnione radością, dobrocią i nadzieją, a obok będą zyciwi ludzie. Dziękujemy Ci za to, że napelniasz nasze serca wiarą i miłością.

Wdzięczni parafianie ze Staniewic

Czcigodnemu Ks. Pawłowi Giedrojcowskiemu z okazji Urodzin przesyłamy serdeczne życzenia Bożego błogosławieństwa, dużo zdrowia, mocy i cierpliwości na drodze kapłańskiej. Niech Matka Boża opiekuje się Księdzem każdego dnia, a Bóg obdarza wszelkimi łaskami. Szczęście Boże!

Parafianie z Perstunia

Czcigodnemu Ks. Lucjanowi Dąbrowskiemu z okazji Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia mocnego zdrowia, opieki św. Patrona i Matki Bożej, wszelkich darów Ducha Świętego oraz niegasnącego zapалу w głoszeniu słowa Bożego ludziom.

Z modlitwą pamięć parafian członkowie Apostolstwa Pomocy Dusiom Czyśćcowym z Borun

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Pawłowi Stwołowi z okazji Urodzin przesyłamy najlepsze życzenia. Niech w tym radosnym dniu nowo narodzony Jezus przytuli Cię do swojego Najświętszego Serca i obdarzy mocnym zdrowiem, błogosławieństwem i wszelkimi łaskami na długie lata. Życzymy stałej opieki św. Patrona, obfitych darów Ducha Świętego, by na Twojej twarzy zawsze gościł uśmiech. Niech Twoje życie będzie napelnione światłem, radością i mocną niezachwianą

wiarą. Życzymy też sukcesów w osiągnięciu postawionych celów. Niech dobry Bóg, który powołał Cię do kapłaństwa, wynagrodzi Cię i wzmocni. Z całego serca dziękujemy za pracę w naszym kościele, głoszenie słowa Bożego, dobre serce i troskę o parafianach i świątyni.

Z modlitwą parafianie z Cudzeniszek

Czcigodnemu Ks. Pawłowi Giedrojcowskiemu z okazji Imienin oraz Urodzin z całego serca życzymy codziennej radości z posługi pasterskiej, mocnego zdrowia, spełnienia wszystkich planów oraz nieustannej opieki św. Patrona na każdy dzień życia. Jesteśmy Księdzu niezmiennie wdzięczni za posługę kapłańską oraz czule i dobre serce. Szczęście Boże!

Z modlitwą pamięć parafian oraz członkowie Apostolstwa Pomocy Dusiom Czyśćcowym z Hołynki

Czcigodnemu Ks. Czesławowi Pawlukiewiczowi z okazji Urodzin przesyłamy serdeczne życzenia mocnego zdrowia na długie lata, dużo siły, wytrwałości i radości z pełnionej posługi duszpasterskiej. Niech Duch Święty szczerze obdarzy Cię swoimi darami, żeby Twoje kazania i pomoc mogły ratować i radować dusze ludzkie, żeby światło Twojej wiary rozprzestrzeniło się na wszystkich, którzy staną na Twojej drodze życiowej, i przeprowadzało do nawrócenia tych, którzy jeszcze nie poznali Jezusa Chrystusa. Dziękujemy Panu Bogu za dar Twojego życia i życzymy wiecznej radości Niebios dla Twoich rodziców. Dziękujemy Ci za Twoje modlitwy i starania w głoszeniu słowa Bożego. Niech Jezus, którego każdego

dnia trzymasz w swoich rękach, błogosławi Ci, a Matka Boża Królowa Pokoju okrywa płaszczem swej macierzyńskiej opieki.

Z modlitwą i głębokim szacunkiem Świątłana, Aleksy i Alinka z Sankt-Petersburga

Czcigodnemu Ks. Leonowi Ładyszowi z okazji Jubileuszu 50-lecia życzymy mocnego zdrowia, szczęścia, siły Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej. Niech Księdza droga życiowa będzie szczęśliwa i błogosławiona, a dobroć, wiara i ludzka życzliwość zawsze Księdzu towarzyszą.

Wierni parafii Daniuszewa

Szanowne Panie Wanda Gieda i Weronika Burba! Z okazji Pań Urodzin z całego serca życzymy dużo zdrowia, szczęścia, codziennej radości oraz mocnej wiary, niezachwianej nadziei i niegasnącej miłości do Boga i bliźniego. Niech obok będą tylko życzliwi ludzie, a Matka Boża codziennie się Wami opiekuje.

III Zakon św. Franciszka z par. Teolin

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Czesławowi Pawlukiewiczowi z okazji Urodzin pragniemy złożyć serdeczne życzenia, wyrażając zarazem wdzięczność Panu Bogu za Twoje powołanie i posługę duszpasterską w naszej wspólnocie.

Życzymy Ci, Księżo Proboszczu, abyś jako duszpasterz dążył do celu i ciągle odkrywał dar i sens powołania. Życzymy Ci odwagi, by stałe przed ludźmi odkrywać skarb Bożych tajemnic i strzec tego, co zostało Kościołowi powierzone. Życzymy, by wszelkie przeciwności, stojące na drodze

do realizacji zamierzonych celów, nigdy nie zniechęcały, lecz umacniały i prowadziły do świętości. My ze swej strony ogarniamy Księdza w sposób szczególny naszą modlitwą, by Bóg błogosławił oraz umacniał nieustannie swoją łaską i pokojem.

Z chrześcijańskim pozdrowieniem i nadzieją na kapłańskie błogosławieństwo parafianie z Rosi

Kochanej Siostrze Agnieszce Stasielowicz składamy szczerze życzenia z okazji Imienin. Zawsze bądź takim dobrym, otwartym i ciepłym człowiekiem. Niech Pan Jezus i św. Agnieszka zawsze Ci pomagają wysławiać Boga swoim śpiewem, przez który i my przybliżamy się do Boga.

Wdzięczni parafianie z kościoła św. Wacława w Wolkowysku

Czcigodnemu Ks. Zdzisławowi Wederowi z okazji Urodzin przesyłamy serdeczne życzenia zdrowia, pogody ducha, pomyślności w pracy duszpasterskiej oraz wszelkich darów Ducha Świętego. Niech obok zawsze będzie Księdza Anioł Stróż, a Matka Boża Wspomożenie Chrześcijan zawsze otula Księdza swoją macierzyńską opieką.

Komitet Kościelny, Salezjanie-współpracownicy, członkowie Apostolstwa Pomocy Dusiom Czyśćcowym, młodzież oraz parafianie ze Smorgoni

Czcigodnemu Ks. Stanisławowi Krawczence z okazji Urodzin przesyłamy wiązankę najserdeczniejszych życzeń: zdrowia na długie lata, optymizmu, niegasnącego zapалу w pracy. Niech na drodze, którą dla Księdza wybrał Bóg, zawsze towarzyszy Matka Najświętsza, Jezus niech

zawsze trzyma przy swoim Sercu i obdarza błogosławieństwem i wszelkimi potrzebnymi łaskami, a Duch Święty niech będzie niekończącym się źródłem hojności w swoje dary. Młodzież, dzieci, ministranci oraz parafianie ze Smorgoni

Kochanej Siostrze Agnieszce Leszko z okazji Imienin i Urodzin przesyłamy serdeczne życzenia codziennej opieki Najświętszej Maryi Panny i św. Patronki, dużo łask Bożych i obfitych darów Ducha Świętego. Życzymy też mocnego zdrowia, siły, radości, szczęścia, pokoju oraz owocnej pracy na niwie Pana. Niech Ci dobrze będzie z nami. Niechaj w każdej chwili Boże Serce błogosławi Ci.

Z modlitwą członkowie Apostolskiego Działu Pomocy Dusiom Czyśćcowym z Girowicz

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Zdzisławowi Wederowi z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia z głębi serca: mocnego zdrowia, długich lat życia, radości, owocnej pracy duszpasterskiej, Bożego błogosławieństwa oraz opieki Najświętszej Maryi Panny. Dziękujemy Księdzu za czule serce, wyrozumiałość i niesienie pomocy.

Ze szczerą modlitwą Witalij i Alicja Woronowowie ze Smorgoni

Czcigodnemu Ks. Stanisławowi Krawczence z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Niech Cię omija smutek, życie niech płynie zawsze w radości Bóg niech darzy wszelkimi darami, a Matka Boża Ostrobramska – swoimi łaskami.

Z modlitwą Witalij i Alicja Woronowowie ze Smorgoni

Czcigodnemu Ks. Eugeniuszowi Borysiukowi z okazji Urodzin przesyłamy najlepsze życzenia błogosławieństwa Bożego, opieki Najświętszej Maryi Panny, wszelkich darów od Chrystusa, mocnego zdrowia, pokoju w sercu, równowagi duchowej oraz życzliwych ludzi obok. Niech ogień Ducha Świętego, który lśni w Twoim sercu, nigdy nie zgaśnie, a radość nieść Chrystusa ludziom napelnia Twoją duszę. Dziękujemy za naukę i wiedzę, którymi się dzielisz z nami, a Panu Bogu – za to, że posłał nam Ciebie. 100 lat!

Z głębokim szacunkiem parafianie z Torfobrykietnego i Wierciszczek

Czcigodnemu Ks. Pawłowi Białonosowi z okazji Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia. Niech błogosławieństwo Boże towarzyszy Ci każdego dnia, Matka Boża niech się Tobą opiekuje, a Duch Święty obdarza swoimi darami i oświeca drogę do Pana. Życzymy także mocnego zdrowia, pogody ducha i mocy w głoszeniu słowa Bożego na każdy dzień.

Wdzięczni parafianie

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Henrykowi Jabłońskiemu z okazji dnia św. Patrona przesyłamy najserdeczniejsze życzenia.

Niech Bóg, któremu zaufałeś, błogosławi na każdy dzień posługę kapłańską, a Matka Najświętsza otacza swoją opieką zawsze i wszędzie. Życzymy prawdziwej radości i pokoju oraz mocnego zdrowia. Dziękujemy Ci za szczerą modlitwę i ofiarną pracę.

Z modlitwą wdzięczni parafianie oraz chór kościelny z Zabłocia

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Słowo Życia

Red. naczelny ks. Paweł Sołobuda

założyciel:

Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka
rok założenia 1997; cert. rej.: nr 7162

Gazeta religijno - informacyjna
Diecezji Grodzieńskiej

Wydawca: Kuria Diecezji Grodzieńskiej;

Gazeta jest wspierana przez Fundację
«Pomoc Polakom na Wschodzie»

Redakcja gazety:

Grodno 230025, ul. K. Marksa 4

Ks. Jan Romanowski, Danuta Rapięko,
Danuta Karpowicz, Helena Gulnik
tel. 152/ 756438; e-mail: slowozycia@mail.grodno.by;
http://www.slowo.grodnensis.by

Druk: ГАУПП «Гродзенская друкарня»,
Grodno 230003, ul. Poligrafistów 2;

nr zam. 260; nakład: 7.200

objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada
jakości przedstawionych matryc; cena dowolna